Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 193. — Rok III. Kraków, sobota 17 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

W obliczu wypadków.

Kraków, 16 lipca.

(f. j.) Wypadki idą nadal w przyspieszonem tempie i stawiają nas codziennie niemal wobec nowych faktów dokonanych. Wobec tego niepodobna prawie ocenić sytuacyi bieżącej, a zwłaszcza sformułować stanowiska, które byłoby bezwzględnie do utrzymania w najbliższej już przyszłości.

Stoimy obecnie na rozdrożu dziejów, a z każdej niemal drogi złe oblicze losu ku nam wygląda. A przecież jednak trzeba nam wśród tego wszystkiego zachować jakąś busolę, a przynajmniej krew zimną, najważniejszy przymiot wśród burzy.

Spróbujmy skreślić obraz sytuacyi.

Jak wiadomo z depesz wczorajszych, Rada Obrony Państwa przyjęła warunki Lloyda George'a, postawione przezeń nam, jako wstęp do rokowań z sowietami, z jego interwencyą. Wiemy o nich zresztą ogólnikowo, że warunki te były bardzo ciężkie. Zwłaszcza ciężkie były one podług pierwszych wiadomości, które mówiły o bezwarunkowej dla nas utracie Wilna i o bezpośredniem zagrożeniu Galicyi wschodniej.

Te dwa warunki byłyby dla nas ciosem nietylko materyalnym i politycznym (jak n. p. inne wymieniane w depeszach), ale także najsilniej godzącym w nasze uczucia. Wywołały one tu żywiołowy odruch społeczeństwa.

Wszak Wilno wraz z całym przyległym obszarem to miasto arcypolskie i kraj arcypolski, nietylko etnograficznie, ale także kulturalnie, wszak do tego Wilna przyszliśmy przed kilkuset laty, ale jako przyjaciele przywołani i cywilizatorzy, wszak tworzyliśmy całą jego cywilizacyjną i polityczną historyę i nawzajem — znaczna część dziejów naszej kultury i naszej państwowości przylgnęła do jego murów. — Wszak to miasto i Mickiewicza i Śniadeckich, wszak to „Pana Tadeusza" tak nam serdecznie znanego ojczyzna najbliższa.

Co nas wiąże ze Lwowem — mówić chyba nie potrzeba, nie potrzeba sięgać aż w daleką, historyczną przeszłość. Wystarczy dla nas wszystkich przypomnieć tylko wypadki z przed lat dwóch niespełna, uprzytomnić sobie walkę, jaką sami polscy mieszkańcy Lwowa o swoją polskość i o przynależność do Rzeczypospolitej stoczyli. W to miasto i w ten kraj weszło tyle naszej energii twórczej, tyle wysiłków, tyle za nie przelano krwi i dla nich spełniono poświęceń — że sama myśl, iż wszystko to mogłoby pójść na marne — przejęła wszystkich grozą...

Lecz przyszły potem wiadomości, które złagodziły pierwszy ton rozpaczliwy.

Wczoraj min. Sapieha oświadczył kategorycznie, że Wilna się nie zrzekliśmy; depesze doniosły też, że o Galicyi wschodniej nie było w warunkach stanowczo mowy, aby mogła nam być odebrana, albo choćby tylko na seryo w obecnym momencie zakwestyonowana.

Jesteśmy pewni, że właśnie te ostatnie wiadomości są prawdziwsze. I musimy wierzyć, że właśnie na podstawie tych lepszych warunków pertraktować będziemy.

W Radzie obrony państwa są przedstawiciele wszystkich stronnictw i jest przedewszystkiem **Naczelnik państwa.**

My tutaj stoimy na uboczu. Nie mamy przedewszystkiem dostatecznych informacyj co do tego, jaką drogę w obecnej chwili obrać należy i jakie konstelacye wybrać można — aby nawą państwowości naszej pokierować tak, by wyszła calo z odmętów dziejowej burzy...

Musimy jednak mieć to przekonanie, że te intuicye, ci ludzie, którym wypadki narzuciły konieczność rozstrzygnięcia o naszych losach — zadaniu temu podołają. Oni bowiem muszą mieć te wszystkie informacye, których my mieć nie możemy, oni mają dane do należytej oceny sytuacyi, oni muszą wiedzieć i rozważą wszystko, co dla powzięcia tej lub innej decyzyi jest potrzebne.

Społeczeństwo całe wierzyć też musi, że nasze czynniki kierownicze uczynią wszystko, aby uzyskać dla Polski jaknajlepsze warunki, że przeprowadzą walkę energiczną o polskie prawa i konieczności życiowe.

Jeden człowiek mógłby być zbyt ustępliwy, lub zbyt mało oryentujący się, ale wszak ostatecznie decyzyę powzięła i może w przyszłości powziąć tylko R. O. P., a nie p. Grabski, jak to mylnie twierdziła część prasy.

Społeczeństwo powinno tedy z pełnem zaufaniem do swych kierowników oczekiwać dalszych wypadków. Najważniejszem jego obecnem zadaniem jest nie krytyka i rezonerstwo, ale energiczne wspieranie akcyi ochotniczej, tworzenia silnej i karnej armii.

Tylko wtedy bowiem możemy uzyskać pomyślne warunki, jeśli i rząd nasz i nieprzyjaciele i sojusznicy będą wiedzieli, że naród nasz zdolny jest do dalszych wysiłków, że się do tych wysiłków sposobi i że w każdej chwili na hasło Naczelnego Wodza nowe zastępy mogą ruszyć na wschód. Niechaj więc rośnie armia ochotnicza, niechaj się społeczeństwo zdobędzie na czyn.

Bolszewicy zgodzili się na zawieszenie broni?

Poldhu (PAT). Radio. Ze Spaa nadchodzi wiadomość z dobrze poinformowanych źródeł, że **Lloyd George otrzymał od rządu bolszewickiego telegram z doniesieniem, że rząd sowietów zgodził się na zawieszenie broni z Polską na warunkach proponowanych przez ententę.**

Anglia zaproponowała sowietom również zawieszenie broni

z generałem Wranglem.

Horsea. (PAT) Radio. Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że **rząd angielski oprócz propozycyi natychmiastowego zawieszenia broni z Polską, zaproponował rządowi sowietów także zawieszenie broni z generałem Wranglem.** — Zaznaczył on, że gen. Wrangl wycofa się na Krym i zobowiąże się do utrzymania strefy neutralnej na czas zawieszenia broni. Generał Wrangl będzie zaproszony do Londynu na dyskusyę o losach przyszłego jego wojska, jednakże nie jako członek konferencyi. **Jeżeli rząd sowietów nie zgodzi się na zawieszenie broni z Polską na warunkach podanych przez rząd angielski** — jak to już wiadomo — **udzieli Polsce jak najdalej idącej pomocy.**

Ciężkie walki na północnem skrzydle

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 lipca:

Na północy po zaciętych walkach kolumny bolszewickie opanowały Smorgoń, a następnie posuwając się na południe i na wschód zajęły Oszmiany. Obecnie walki toczą się na linii rzeki Olszanki. Gwałtowne ataki bolszewickie prowadzone w tym rejonie na Wiśniów po bohatersku odparły oddziały dywizyi litewsko-białoruskiej. Na wschodnim skraju puszczy nalibockiej w rejonie Iwieńca nasze oddziały odparły pomyślnie ataki kawaleryi nieprzyjacielskiej. W rejonie na północny zachód od Słucka piechota poznańska stoczyła pomyślne walki z pułkami drugiej dywizyi strzelców bolszewickich. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Wśród wziętych jeńców znajduje się komisarz brygady. Na południe od jeziora Kniaź w rejonie Bielewa odparte zostały silne ataki bolszewickie, — przyczem nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku kilkudziesięciu jeńców. Na linii kolejowej Łuniniec—Sarny pociąg pancerny Piłsudczyk posiłkowany przez oddziały piechoty, prowadząc ostre wypady linii kolejowej, stoczył zaciętą walkę pod wsią Kolki i zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia obsadzonych przez niego linii obronnych. Na przedpolu Styru drobne utarczki. Silniejsze ataki bolszewickie na Łuck w rejonie Teremna i Żydyry zostały odparte. Nieprzyjaciel atakujący Teremno wycofał się na wschód ścigany przez nasze oddziały. Walki w rejonie Dubna i Krzemieńca rozpoczęte dnia 14 b. m. trwają w dalszym ciągu. Oddziały nieprzyjaciela, które pod naszym naporem ustąpiły z Dubna, przechodzą do zaciętych kontrakcyi. Na południe od tego rejonu nieprzyjaciel bezustannie i z uporem atakuje nasze pozycye pod Wyszgorodkiem.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gen.
Kuliński, gen.-podp.

Naczelnik Państwa wyjechał na front

Posiedzenie R. O. P.

Warszawa (tel. M.). Dziś o godzinie 8-ej wieczorem zebrało się kolejne posiedzenie Rady obrony państwowej. **Na skutek nieobecności Naczelnika Państwa, który udał się na front, posiedzeniu przewodniczył prezydent ministrów Grabski.**

Spisz i Orawa przyznane Polsce.

Nowy Targ. (PAT) Wiadomość o rozstrzygnięciu sprawy Spisza i Orawy w drodze interwencyi dyplomatycznej, a także **o przyznaniu całej Orawy i Spisza państwu polskiemu, wywołała wśród ludności objętej terenem plebiscytowym niekłamany entuzyazm. W Jabłonce i Starej wsi odbyły się ogromne owacye na cześć Polski.** (Wiadomość o przyznaniu Spisza i Orawy Polsce nadeszła też inną drogą do Krakowa. Red.).

Zagłębie Karwińskie — Czechom?

Praga (PAT). Praski korespondent „Morawsko-sleskiego Dennika" dowiaduje się od pewnego polityka czeskiego w sprawie obrotu w kwestyi cieszyńskiej następujących szczegółów: Kiedy minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, przybył do Spaa, zakomunikował Millerand, że ze względu na wypadki na wschodzie, nie można obstawać przy przeprowadzeniu plebiscytu. Przeprowadzenie plebiscytu jest niemożliwe z tego względu, że wśród istniejących

warunków mógłby się uskutecznić dopiero po szeregu miesięcy. Minister Benesz rozpoczął wówczas na podstawie linii ideowej, wyznaczonej przez konferencyę ambasadorów, pertraktacye z premierem Grabskim, który podobno objawił dosyć znaczną ustępliwość. Rezultat tych pertraktacyi tworzy podkład definitywnego rozstrzygnięcia konferencyi ambasadorów o Śląsku Cieszyńskim. Rozstrzygnięcie to prawdopodobnie będzie opublikowane w niedzielę lub w ciągu przyszłego tygodnia.

Pisma czeskie donoszą w dalszym ciągu, że konferencya ambasadorów wychodzi z tej zasady, iż należy uczynić zadosyć gospodarczym interesom Czechosłowacyi, wobec czego rzekomo **cały rewir węglowy, tudzież kolej koszycko-bogumińska zostać mają przy republice czechosłowackiej.** „Morawsko-śleski Dennik" twierdzi, że w poinformowanych kołach politycznych a nawet w tych kołach, które dotąd były przeciwne polityce Benesza, oceniają ten obrót niezbyt optymistycznie, przedewszystkiem ze względu na przyszły stosunek Czechów do Polaków.

rozpoczęcie feryi sejmowych do dnia 23 b. m., wyznaczając na ten dzień plenarne posiedzenie Sejmu z ewentualnym porządkiem dziennym: debata konstytucyjna. Rozpatrywaną była następnie sprawa zajścia, wywołanego na ostatniem posiedzeniu wnioskiem Tugutowców. Większość głosów na konwencie wypowiedziała się w ten sposób, że skoro wniosek nagły posła Poniatowskiego został złożony do teki marszałkowskiej, to marszałek w myśl regulaminu powinien był udzielić głosu co najmniej na 5 minut, celem umotywowania nagłości wniosku, albowiem przewiduje to regulamin. Prawa tego nie może zawiesić ani marszałek, ani też ad hoc wytworzona większość sejmowa. W końcu uchwalił konwent na wniosek Tugutowców zwołać na piątek przed południem wspólne posiedzenie sejmowej komisyi spraw zagranicznych i wojskowej dla rozpatrzenia naglego wniosku, dotyczącego opublikowania warunków pokojowych.

W pierwszych dniach września uregulowaną zostanie kwestya Gdańska.

Sir Tower ustąpił.

Gdańsk (PAT). Komisarz ententy, sir Reginald Tower, przyjął jednego z dziennikarzy niemieckich, któremu oświadczył, że rada ambasadorów zajmowała się istotnie postanowieniami traktatu pokojowego, dotyczącymi Gdańska, a dotąd niezbyt wyraźnie określonymi. Nie zapadła jednak dotąd żadna decyzya na korzyść Gdańska lub Polski. Dnia 1 września rozpoczną się w Paryżu nowe obrady rady ambasadorów, na których kwestya Gdańska będzie szczegółowo omawiana. Obrady potrwają 2 do 3 tygodni. Załatwioną na nich będzie zarówno konstytucya Gdańska, jak i konwencya polsko-gdańska. W obradach oprócz sir Towera wezmą udział przedstawiciele Polski i Gdańska. W tym celu udą się sir Tower razem z przedstawicielami Gdańska z końcem sierpnia do Paryża. Po zakończeniu obrad ogłoszą mocarstwa Gdańsk jako wolne miasto, ostatecznie ukonstytuowane. Z tą chwilą misya sir Towera będzie poniekąd zakończona. Po powrocie swoim do Gdańska poda się sir Tower do dymisyi. Nowy komisarz dla Gdańska będzie już mianowany przez Ligę narodów.

Amunicya dla Polski w Gdańsku.

Gdańsk (PAT). Organ niezależnych socyalistów „Das Freie Volk" donosi, że do portu przybyło kilka okrętów z amunicyą dla Polski. — Dziennniki wzywają robotników, aby odmówili wyładowania okrętów, gdyż amunicya przeznaczona jest do walki z Rosyą sowiecką.

Narady nad uregulowaniem kwestyi żydowskiej w Warszawie.

Warszawa. (Telef. M.) W gmachu sejmowym odbyła się dziś z inicyatywy i pod przewodnictwem prezydenta ministrów Grabskiego międzyklubowa konferencya posłów, na której obecni byli także minister spraw wewnętrznych i oświaty, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, wojskowych, dalej posłowie Osiecki, Buzek (Piast), Starkiewicz, Piaszyjski i Opala (Narodowe zjednoczenie ludowe), Barlicki (P. P. S.), ks. Maciejewicz, Kruglewski (Zjednoczenie mieszczańskie), Kosmowska (Tugutowcy), Starowieyski (klub pracy konstytucyjnej), Stanisław Grabski (Narodowy związek ludowy), Gruenbaum, Hartglas, rabin Halpern, Hirschhorn (narodowy klub posłów żydowskich), dr Ignacy Schipper (poa'esyonista), oraz dr Nossig i adwokat Prylucki. Przedmiotem narad była sprawa **ugodowego uregulowania sprawy żydowskiej.** Uznano za konieczność powołania do życia międzyparlamentarnej komisyi dla sprawy żydowskiej w Polsce. Celem tego komitetu byłoby z jednej strony złagodzenie gwałtownych form ruchu antysemickiego, ewentualna rewizya ustaw, dekretów, które ludność żydowska uznaje za krzywdzące (ustawa o spoczynku niedzielnym i obywatelstwie), z drugiej strony większe zsolidaryzowanie się ludności żydowskiej z sprawami krajowemi.

Po przemówieniach referenta dr Nossiga, prezydenta ministrów Władysława Grabskiego, posła Schippera i innych zdecydowano, że rząd dla osiągnięcia tych celów powoła ma komisyę mieszaną, w skład której wchodziłby także przedstawiciel ludności żydowskiej. Komisya ta zbierze się **w najbliższym czasie i ustali program działania na przyszłość.**

(Uważając fakt zwołania konferencyi mającej na celu złagodzenie antagonizmów wewnętrznych z objaw nader pożądany, musimy jednak ze zdziwieniem podkreślić okoliczność, że wśród nazwisk zaproszonych na nią działaczy żydów nie ma przedstawicieli tych grup, które stoją na gruncie narodowo-polskim, których rola w załatwieniu kwestyi żyd. jest niewątpliwie ważną i ze stanowiska polskiej racyi stanu nader dodatnią. Red.).

Sejm uchwalił przedłożenia w sprawie reformy rolnej.

Warszawa (PAT) Na wczor. posiedzeniu **przyjęto do sprawozdania komisyi rolnej o wniosku posła Witosa w sprawie ustawy o wywłaszczaniu i przymusowym wykupie ziemi na parcelacye oraz o projekcie rządowym w sprawie utworzenia zapasu ziemi na wykonanie reformy rolnej.**

W dyskusyi szczegółowej odrzucono poprawkę posła Poniatowskiego do art. 1. dotyczącą lasów wchodzących w skład wykupionych majątków. **Wśród hucznych oklasków przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przyjęto nadto rezolucyę następującą:

Wzywa się rząd aby natychmiast przez ogłoszenie we wszystkich gminach Rzeczypospolitej polskiej podał do wiadomości publicznej, że wszyscy którzy nieprawnie uchylają się od obowiązku służby wojskowej i poboru tracą prawo korzystania z ustawy o reformie rolnej.

Wreszcie przyjęto rezolucye posła Jana Dąbskiego o stosowaniu przy wykupnie dobrowolnem tych samych metod wypłat co przy przymusowem.

Odesłano do komisyi projekt ustawy o 4 procentowej pożyczce premiowej oraz wniosek nagły posła Perla i tow. w sprawie sprzedaży PAT. osobom prywatnym. Ł

Wnioski dotyczące polityki zagranicznej odesłano do komisyi zagranicznej i wojskowej.

Warszawa (PAT)

Epilog zajścia z p. Poniatowskim. — Ustawa o majątkach prywatnych i o wypłacie wierzytelności państwowych.

Na początku wczorajszego posiedzenia marszałek oświadczył: Muszę zacząć od tego, że nie mogę przejść do porządku dziennego nad wczorajszą ohydną sceną, którą zakończyło się posiedzenie. Stwierdzam niniejszem, że poseł Poniatowski jakkolwiek został mu głos odebrany po dwukrotnem wezwaniu nie zszedł wcale z trybuny, lecz przemawiał w dalszym ciągu. Gdyby nie smutne położenie ojczyzny naszej użyłbym ostatecznego środka, mianowicie postawiłbym wniosek o wykluczenie posła Poniatowskiego z 30 posiedzeń. Mam jednak nadzieję, że apel do patryotyzmu posła Poniatowskiego i jego towarzyszy będzie bardziej skuteczny i zapewniam na przyszłość, że dopóki na tem miejscu stoję, do podobnych scen nie dopuszczę.

Przystąpiono do obrad.

Ustawę o likwidowaniu majątków prywatnych przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę co do wypłaty zastępczej pewnej kategoryi wierzytelności. Ustawa ta upoważnia główny urząd likwidacyjny do wypłaty należnych obywatelom polskim wierzytelności nie wypłaconych przez rządy zaborcze i okupacyjne, jak n. p. kosztów lecz policzenia i t. d.

Izba w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę przyjęła. Następnie przyjęto ustawę w sprawie zabezpieczenia bytu rodzinom osób pełniących służbę wojskową ochotniczą albo obowiązkową. Dalej przyjęto ustawę, zmieniającą artykuł VIII. ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. o pomocy państwowej przy odbudowie gospodarstw, zniszczonych wojną i ustawę o zmianie ceny za dostarczoną energię elektryczną — obie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw ministra przemysłu i handlu do wywłaszczenia ziemi dla celów górniczych w byłej Kongresówce przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęcie statutu dla województwa śląskiego.

Warszawa. (PAT) Wczoraj Sejm obradował też nad wnioskiem p. Buzka o **statucie organizacyjnym województwa śląskiego.**

Referent pos. Buzek oświadcza: Niniejsza **ustawa jest poniekąd odpowiedzią na ustawę niemiecką.** Chodzi tu o uszanowanie tych odrębności, które z biegiem czasu powstały na Śląsku.

Wiceminister Wróblewski oświadcza, że rząd z radością przystępuje do inicyatywy Izby, **która zapewnić ma braciom naszym na Śląsku Górnym i cieszyńskim należną ochronę ich praw i interesów w obrębie jednej niepodzielonej Rzeczypospolitej.** Chodzi tu o ułożenia takiego przyszłego współżycia, aby ludność obu Śląsków mogła znaleść w Polsce warunki najlepszego rozwoju. Votum sejmu będzie dowodem zaufania jakie Polska żywi do tych swoich synów, których powrotu do ojczyzny wygląda z największem utęsknieniem.

Po przemówieniu posłów Kędziora, Zygmunta Seydy i referenta posła Buzka **ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.**

W piątek wspólne posiedzenie komisyi wojskowej i zagraniczne'.

Warszawa (tel. M.). Dziś odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem załatwiono sprawę dyet poselskich w ten sposób, że zastosowano do posłów normy płac dla urzędników średniej kategoryi. Wedle tego obliczenia posłowie będą pobierali od dnia 1 lipca po 8.400 marek miesięcznie. W przewidywaniu ważnych spraw, konwent seniorów postanowił odłożyć

Definitywne rozstrzygnięcie kwestyi Cieszyńskiej 24-go lipca?

Praga. (Tel. wł.) W kuluarach opowiadają, że jak oświadczył pewien członek rządu kilku senatorom, rozstrzygnięcie kwestyi cieszyńskiej ma nastąpić w Paryżu dnia 24 lipca. Potem dopiero będą zwołane obie Izby dla wysłuchania dra Benesza.

Stany Zjednoczone będą współdecydowały w kwestyi cieszyńskiej.

Warszawa (tel. M.). Ze Spaa donoszą, że Stany Zjednoczone zostały zaproszone do wzięcia udziału w konferencyi i w radzie ambasadorów, która ma rozstrzygać w kwestyi Śląska Cieszyńskiego. Do rządu waszyngtońskiego wystosowano już stosowną notę.

Zawarcie pokoju rosyjsko-litewskiego.

Warszawa (tel. M.). Z Wiednia donoszą: Depesza iskrowa z Moskwy, datowana z dnia 12 b. m., donosi, że rokowania pokojowe między rządem sowieckim a Litwą zakończyły się uznaniem Litwy za państwo samodzielne. Granic Litwy depesza ta nie podaje.

Episkopat polski — do episkopatu świata.

Warszawa (tel. M.). Episkopat polski zwrócił się w liście wspólnym do episkopatu całego świata, w którym woła o pomoc dla Polski.

Warszawa żyje wojną.

Napływ ochotników. — U pułkownika dr. Wyrostka. — Wieści z prowincyi.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 15 lipca.

Warszawa poruszyła się do głębi. Wszystko żyje wojną. Takiego momentu nie przeżyła stolica przez cały okres wojenny. Na prowincyi lepiej jeszcze się dzieje. Tam następuje konsolidacya żywiołowo, której tu stoi na przeszkodzie owa centrala sporów partyjnych, w jaką się przerodził sejm.

Pozatem, co tylko żyje idzie do służby wojskowej, do pracy dla wojska lub zastępczej za wojsko.

Biura werbunkowe w oblężeniu. Inna rzecz czy aparat zaciągowy funkcyonuje już dość sprawnie, by mógł doraźnie zaprowadzić ład w tym żywiołowym ruchu. Zresztą, bądźmy sprawiedliwi: trudno opanować lawinę, a to, co się dzieje, w prównaniu z tem, czego oczekiwano jest lawiną.

Jakże małoduszne wydają się dziś debaty owych posłów sejmowych, którzy wyrażali wątpliwości, czy rekrutacya uda się, czy nie uda, i co zrobić należy?

Jakżeż nie ma udać się rekrutacya, jeśli werbunek udaje się nadspodziewanie?

Co robić? Przygotować materyał, broń i kadry, aby materyał ludzki i zapał, który go ożywia, nie poszedł na marne, nim dostanie się na front i spełni swe zadanie.

Trzeba przyznać, że sprawa jest w dobrych, doświadczonych rękach: Generał Haller, który zorganizował drużyny wojskowe przed wojną a Legiom we Lwowie po wybuchu wojny i uratował od dezorganizacyi tę jego część, która się stała zawiązkiem sławnego 3-go pułku w Żelaznej Brygadzie Karpackiej, Pułkownik W. Zagórski, szef sztabu tejże Brygady, o którym byli Karpatczycy mówią: jemu zawdzięczamy, że z partyzantów staliśmy się żołnierzami, wreszcie Pułkownik M. Wyrostek, również Karpatczyk, który przez szereg lat aparatem zaciągu do Legionów i Wojska Polskiego kierował — toć to siły doświadczone i fachowe, jedne z najlepszych jakiemi Polska rozporządza. W centrali Armii Obrony Narodowej — przy Alej Szulca ruch nieustanny od rana do późnej nocy.

Werbunek załatwia się tam tylko przygodnie; są na to inne biura rozmieszczone po całem mieście. Tu się przyjmuje zapisy oficerów, zgłoszenia świadczeń wojennych, tu napływają meldunki z prowincyi, przychodzą rozkazy z Dowództwa.

Chodząc przez kilka dni z rzędu obserwuję ruch i zbieram dane. Z głosów ulicy i z głosów prasy wynurzają się pewne punkty, które budzą moją wątpliwość.

Interpeluję przeto oficerów, a specyalnie pułkownika Wyrostka.

Uderzało mnie i to dość niemile uderzało to, że Warszawa przeprowadza werbunek ochotniczy kooperacyjnie. Zakrawało na to, jak gdyby wojsko było dla niej czemś w rodzaju pochodu Trzeciego Maja, gdzie każde zrzeszenie idzie pod własnym sztandarem demonstrując, że i ono też pamięta o ojczyźnie. Nasuwają się pewne zastrzeżenia co do wyników takiej organizacyi. Porucznik B. mówi mi, że Bundowcy chcą stworzyć osobny batalion. Jeżeli bolszewicy taki batalion zafasują, nikt nie będzie mógł uszyć mundurу. — Doświadczenie z Legią Akademicką było już dość odstraszające. Mówi się w prasie o osobnym oddziale Literatów i Artystów.

Pułkownik Wyrostek uchyla moje wątpliwości: „Zgłoszenia kooperacyjne dokonywane są na nasze żądanie i wedle naszych wskazówek, ale bynajmniej nie wynika, aby musiały istnieć kooperacyjne oddziały w wojsku. Chodzi tylko o to, że zrzeszenie dostarczające pewnej liczby dobrze sobie znanych ochotników przyjmuje za nich pewnego rodzaju gwarancyę moralną, polityczną, a poniekąd materyalną. Ma obowiązek dostarczać tylko takich, którzy nie zechcą rozkiełzać wojska agitacyą antypaństwową a zarazem podejmuje się czuwać nad swymi członkami, zaopatrywać ich, podtrzymując kontakt między armią a społeczeństwem. Ćwiczenia będą się odbywały jeszcze w tych kooperacyjnych formacyach, potem jednak będą ochotnicy przydzieleni do różnych batalionów jako uzupełnienie. Odrębnej armii tworzyć nie zamierzamy.

Inteligenci — mówią, są przecież potrzebni w każdym batalionie. Wiem, że jedna kompania złożona prawie wyłącznie z chłopów analfabetów tak była pozbawiona sił inteligentnych, że pisarz kompanijny nie mógł dostać urlopu, bo go nie miał kto zastąpić.

Są potrzebni oni również do podtrzymywania ducha w wojsku, do udzielania objaśnień, gdy zakradnie się demagogiczna agitacya obliczona na ciemnotę żołnierzy. Ochotnicy na ogół biją się dzielnie z wielkim zapałem, ale natomiast nie wytrzymują ciężkich prób tak dobrze, jak ostrzelany w ogniu stary żołnierz. Ztąd też koniecznie trzeba będzie materyał przemięszać tak, aby zapaleńcy i doświadczeni wzajemnie się uzupełniali.

Mówią w mieście, że armia ochotnicza ma zostać na tyłach dla obrony dróg kolejowych, mostów, bezpieczeństwa wewnętrznego, a na front pójdą ci, co dotąd służbę tę pełnią. Pewien młody ale doświadczony oficer, były Legionista zachwiał się na tę myśl: „Ochotnicy muszą iść na front! Nacóż się zda ich zapał? Gdy będą pełnili służbę na moście, zapał utonie pod mostem". Cytuję umyślnie te słowa jako opinię takiego, co od początku wojny bił się jako ochotnik a dziś jest oficerem instruktorem. Mowy niema o takiem spożytkowaniu ochotników. Jak już mówiłem — dodaje pułkownik Wyrostek — nie tworzymy osobnej armii. Będą się formowały oddziały dla służby wewnętrznej złożone z ludzi starszych, słabszych a bardziej doświadczonych. Takich mamy dużo. Zdarzyło się, że zgłosił się do wojska razem dziad, ojciec i wnuk".

Ja wiem o wielu faktach, gdy ojciec z synem lub synami stanął do zapisu.

Zapał jest duży; przeszedł wszelkie moje oczekiwania. Znam Warszawę od kilku lat i nigdy nie przewidywałem, że ją tak można poruszyć.

Czy nie sądzi pan, że perspektywa rządów bolszewickich, o których tyle jej opawiadają uchodźcy, spowodowała ten jednomyślny odruch? Tu dodał uwagę inny informator. „Zapewne, że i to dużą gra rolę. Każdy oprócz o Ojczyznę lęka się również o siebie i swoich, drży przed okrucieństwem czerezwyczajek, ale jest i duma narodowa i strach, by nie utracić tej wyzwolonej, zjednoczonej Polski, o której się tak długo śniło, a którą się przez sen otrzymało.

W każdym razie — rzekł pułkownik Wyrostek, świadczy to, że naród jest zdrowy mimo licznych pozorów przeciwnych.

O cyfry oczywiście nie pytam; jeszcze dziś trudno układać statystykę, gdy każda godzina ją zmienia. Chcę jednak spytać, czy ofiarność materyalna się obudziła?

O tak! zgłoszenia napływają nieustannie i to duże zgłoszenia. Ziemianie swoim kosztem ekwipują całe szwadrony jazdy, dostarczając im koni. Kupcy składają pieniądze, ofiarują towar. Jedna firma kolonialna (H. Pakulscy) ofiaruje się wyekwipować na wojnę cały swój personal 200 ludzi i utrzymać ich rodziny przez cały czas wojny. Za jedną pójdą już inne.

Każdy rozumie, że czego nie da dobrowolnie dziś, jutro może stracić w wojennej lub rewolucyjnej zawierusze.

Spotykam w sadi znajomego oficera przybyłego z prowincyi z Podlasia. Opowiada, że chłopi wszyscy chcą iść, ale dziwią się, dlaczego zamiast werbunku nie ogłoszono powszechnej rekrutacyi. Chłop wierzy tylko w rekrutacyę. Nie chce, żeby najlepsi zginęli, a gorsi ciągnęli zyski z wojny. Mowy niema o tem, żeby rekrutacya mogła się nie udać. — Ziemiaństwo w siedleckiej ziemi zgłasza konie i formuje szwadrony jazdy.

W Piotrkowie nastąpiła żywiołowa konsolidacya i pogodziły się zrzeszenia kółka i kółeczka, które się między sobą kłóciły i żarły. Dziwią się, czemu Warszawa, czemu sejm trwa w partyjnych walkach. Niestety — władze miejskie nie funkcyonują sprawnie a mają zadanie ciężkie i trudne, bo na Piotrków zwaliła się cała masa uchodźców z Wołynia.

„Ofenzywa na Kijów była podyktowana słusznemi względami strategicznemi".

Opinia paryskiego „Temps'a".

Paryż, 14 lipca.

(l) Paryski „Temps" poświęca w jednym z ostatnich swych numerów wyczerpujący artykuł sprawie polskiej. Skonstatowawszy, że armia polska nie mogła powstrzymać ponawiających się bezustannie ataków czerwonych armii gen. Budiennego pomiędzy Dniestrem i Dnieprem i zdawszy dokładnie sprawę z naszej obecnej sytuacyi wojennej, „Temps" kończy swe wywody w ten sposób:

„Jakkolwiek bądź jest, armie polskie ewakuowawszy Kijów stanęły na tych pozycyach, które zajmowały przed swą kontrofenzywą z 25 kwietnia. Armie czerwone rozpoczęły swe masowe ataki na Podolu 15 marca, w chwili zamachu stanu Kappa w Berlinie. Kontrofenzywa Polaków wespół z Ukraińcami była tylko odparowaniem cięcia, które zawiodło ich do Kijowa 7 maja. — Od 14—22 maja odparli oni wszystkie ataki gen. Brusiłowa między Połockiem, Borysowem, Bobrujskiem i Mozyrzem. Druga kontrofenzywa pomiędzy jeziorem Narocz a Dryssą zwróciła im linie Berezyny w chwili, kiedy gen. Budienny rozporządzając liczną kawaleryą, atakował ich ponownie między Dniestrem a Dnieprem. Siły armii czerwonych zaangażowanych w tej czteromiesięcznej walce obliczają na 72 dywizyi. **Jeżeli się weźmie pod uwagę położenie armii polskich od chwili zawieszenia broni 11 listopada 1918 r., niemożna mieć dość podziwu dla bohaterstwa tego narodu, który bije się mężnie, prawie odosobniony, dla zachowania swej niepodległości, uznanej przez Ententę.** Przy niewystarczających środkach i zebranej na prędce armii Polska potrafiła zatrzymać a wielokrotnie odeprzeć falę bolszewicką.

Ofenzywa Piłsudskiego nie może być uważana za przedsięwzięcie szalone. Nakazały ją konieczności strategiczne, a naczelny wódz armii polskich w sposobie użycia i rozmieszczenia swych sił kierował się zawsze zdrową i słuszną zasadą."

„Upadek Polski niebezpieczeństwem dla Niemiec"!

(Opinia berlińskiego posła dr. Stresemanna).

Berlin, 14 lipca.

(l) Przywódca niemieckiej partyi ludowej dr Stresemann (były wódz hakatystycznej partyi narodowej i liberałów) uczynił następujące wyznanie przedstawicielom prasy amerykańskiej:

„Wiadomość o walkach między czerwoną armią rosyjską a Polakami wskazują na to, iż zupełne zwycięstwo moskiewskiego rządu sowietów nad armią polską nie może być uważane za niemożliwość. Następstwem jednakowoż podobnego faktu byłby upadek państwa polskiego, przez co armie sowieckie pojawiłyby się na

WSCHODNIEJ GRANICY PAŃSTWA NIEMIECKIEGO.

Wobec tego, że rząd moskiewski nie dopełnił przyjętych na siebie w układzie pokojowym w Brześciu Litewskim zobowiązań zastanowienia swej propagandy w Niemczech, nie jest zupełnie pewnem czy moskiewski rząd sowietów będzie się trzymał potem swych dotychczasowych oświadczeń i czy nie przedsięweźmie

ATAKÓW PRZECIWKO NIEMCOM.

Wskutek nałożonych na Niemcy pokojowym traktatem wersalskim warunków rozbrojenia, których ścisłego spełnienia właśnie teraz żąda entente'a, również i Niemcy nie są w możności stawić czoła atakom moskiewskiego rządu na państwo niemieckie. Wszyscy najwybitniejsi znawcy wojskowości zgodnie stwierdzają, iż przy przełamaniu polskiego frontu przez armię czerwoną i przy natarciu jej na państwo niemieckie, tylko z wielką trudnością Niemcy północne i środkowe mogłyby się uzrzymać przed tą napaścią. To też koledzy moi będą starali się nakłonić rząd, iżby od kierujących czynników entente'y, która domaga się zupełnego rozbrojenia Niemiec, zawczasu zażądał oświadczeń, czy entente'a chce i jak dalece może zabezpieczyć państwo niemieckie przed grożącem mu od wschodu niebezpieczeństwem.

Legenda o polskim „imperyaliźmie"

Wywiad „Neue Freie Presse" z polskim ambasadorem w Wiedniu.

Wiedeń, 15 lipca.

(m-m) „Neue Freie Presse" zwróciła się do polskiego ambasadora w Wiedniu, dra Marcelego Szaroty, z prośbą o wyjaśnienie kwestyi politycznej sytuacyi Polski. Dr. Szarota oświadczył między innemi, co następuje:

„Ażeby pojąć ten żywiołowy poprostu wybuch wojennego zapału, jaki obecnie ogarnął Polskę — **trzeba przedewszystkiem zrozumieć fakt, że wojna, którą prowadzimy, została nam przez Rosyę narzucona.** Ponieważ w toku wypadków wojennych okazała się konieczność kontrofenzywy — nasi przeciwnicy uznali za stosowne ochrzcić nas mianem „imperyalistycznych zaborców". Nonsensowna legenda o „polskim imperyaliźmie" znalazła, niestety, aż nadto wielu chętnych kolporterów. Jedni — to są ci sami, którzy teraz z takim pośpiechem rozszerzają przesadzone, alarmujące wieści o naszych niepowodzeniach na froncie, — uchwycili się tej legendy z łatwo zrozumiałych politycznych powodów, inni czynili to może w fałszywie pojętym interesie idei pacyfistycznej, nie chcąc zrozumieć, że **Polska właśnie dla pokoju prowadzi tę wojnę.** Nagle zapomniano, że to nie Polacy, ale bolszewicy rosyjscy są stroną atakującą i konstruowano przeciwko nam zarzuty, pomijając milczeniem fakt, że **każde inne państwo na naszem miejscu nie postąpiłoby i nie mogłoby postąpić inaczej.**

To trzeba uwzględnić, jeżeli chce się uzyskać jasny pogląd na obecną sytuacyę w Polsce. Jeżeli dzisiaj donoszą, że biura werbunkowe armii polskiej Hallera są oblegane formalnie przez tysiące ochotników, jeżeli wszyscy w kraju, — starzy i młodzi, — spieszą pod sztandary, to nie wolno zaiste upatrywać w tem przejawów „imperyalistycznej" koncepcyi. **Jest to tylko bowiem wyraz woli silnej narodu, „zdecydowanego wśród najcięższych ofiar bronić swej niepodległości."** Naród polski właśnie dlatego, że życzy sobie pokoju, nie cofa się przed żadnym wysiłkiem, aby odeprzeć atak bolszewickiej nawały. Wiadomości, nadchodzące z Polski, wskazują, że wszystkie partye, wszystkie klasy społeczne i zawody — zjednoczyły się w poczuciu konieczności obrony państwa. Ucichł zgiełk sporów i waśni partyjnych, socyaliści, których chyba trudno podejrzywać o imperyalistyczne tendencye, zdając sobie sprawę z powagi chwili, wezwali robotników do zaciągania się w szeregi, żydowscy nacyonaliści, którzy zawsze deklarowali się jako przeciwnicy wojny z Rosyą, nawołują żydów do spełnienia obowiązku wobec kraju, wieśniacy porzucają w czasie żniw rolę, aby wstępować jako ochotnicy do szeregów.

Zapał ten źródło swoje ma w uświadomieniu sobie przez naród polski historycznej doniosłości przeżywanego obecnie momentu, w poczuciu niezłomnem, że uda się nam opanować grożące obecnie niebezpieczeństwo i w ten sposób oddać decydującą usługę pacyfikacyi wschodniej i środkowej Europy.

Ograniczenie wypłat gotówkowych w bankach.

Kraków, 16 lipca.

(stm) Zwiększone, a nakazane sytuacyą wydatki gotówkowe skarbu państwa spowodowały konieczność stworzenia rezerw gotówki rozporządzalnej dla rządu w obecnej chwili. Wskutek tego, jak się dowiadujemy, nadeszło wczoraj do krakowskiego oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej polecenie — zastosowane już także w Warszawie, — aby wypłaty gotówkowe stronom prywatnym **w wysokości ponad 20.000 marek,** uskuteczniać w wypadkach, kiedy interesent nie może wykazać się koniecznością posiadania gotówki, n. p. na listy płatnicze w przedsiębiorstwach przemysłowych czy handlowych — **tylko do wysokości 50 procent.** Resztę na żądanie otrzymać może dany interesent w 4 procentowych bonach skarbowych, przyjmowanych jako gotówka przy wszelkich wypłatach na rzecz skarbu, przy subskrypcyi pożyczki państwowej i t. d.

Niezależnie od tego związek banków małopolskich na posiedzeniu, odbytem we Lwowie w dniu 14 b. m., **uchwalił samorzutnie** wprowadzić jeszcze dalej idące ograniczenia wypłat gotówkowych w wypadkach, kiedy — jak oświadczają banki — te wypłaty nie są wskazane koniecznością gospodarczą. Uchwalono mianowicie:

przy sumach od 20.000 do 100.000 marek wypłacać tylko 20 procent gotówką;

przy sumach od 100.000 do 1 miliona — 10 procent gotówką;

przy sumach powyżej 1 miliona marek — 5 procent gotówką.

Wypłaty te mogą być podejmowane co dni 14.

Kierownicy banków krakowskich odbyli wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono zastosować się do — obowiązującej zresztą i banki krakowskie — uchwały o sposobie wypłat gotówkowych. Natomiast postanowiono nie ograniczać urzędowania banków do 4 dni w tygodniu, jak to uczyniono we Lwowie, gdzie to jest wskazane sytuacyą. — lecz utrzymać pełne urzędowanie.

W końcu należy zwrócić uwagę, że — jak nas poinformowano z miarodajnego źródła, — to ograniczenie wypłat gotówkowych przez banki łącznie z P. K. P. — **wywołane zostało przez pewne przyczyny przejściowe i usunięte prawdopodobnie zostanie w ciągu dni 10 do 14.** Informatorzy nasi podkreślają z naciskiem, że nie wszystkie wypłaty będą ograniczone, lecz że będą traktowane indywidualnie, że w pełni będą wypłacane sumy, potrzebne n. p. na wypłatę robotników, zakup surowca, natychmiast potrzebnego dla produkcyi, zwłaszcza dla tych zakładów, które pracują na potrzeby armii.

U bram bolszewickiej republiki.

Kraków, 16 lipca.

(stm) Głośny dziennikarz włoski, wsławiony swojemi korespondencyami ze wszystkich pobojowisk podczas wojny światowej do medyolańskiego dziennika „Secolo", odbył niedawno z ramienia tego samego dziennika podróż do bolszewickiej Rosyi, podczas której przyjrzał się dokładnie ludziom, rzeczom i urządzeniom bolszewickiej republiki. Sprawozdanie z tej swojej podróży zaczął Magrini obecnie drukować w „Secolo". Z pierwszej jego korespondencyi, opisującej pierwsze wrażenia „przed bramami" bolszewickiej republiki, w drodze z Rewla do Petersburga, przytaczamy tu niektóre bardziej interesujące szczegóły:

W PRZEDPIEKLU BOLSZEWII.

Rewel jest obecnie niejako bramą wejściową do sowieckiej republiki. Koncentrują się tu wszystkie intrygi i afery anty- i filo-bolszewickie, zbierają się tu wszyscy ludzie, tak lub inaczej związani stosunkami z bolszewicką Rosyą, zarówno przyjaciele, jak i wrogowie. Tak więc znajduje się tutaj jeszcze kilkuset oficerów z byłej armii kontrrewolucyjnej generała Judenicza, oczekujących na nową awanturę, a z drugiej strony liczna misya bolszewicka, z niejakim panem Gukowskim na czele. Przy niej cały **rój kupców:** szwedzkich, angielskich, francuskich, niemieckich, amerykańskich — **gotowych do każdej afery z rządem bolszewickim, byle korzystnej, byle dającej możność umoczenia rąk w tym potoku szczerego złota,** który w ostatnich czasach zaczął płynąć z republiki sowieckiej za granicę.

Wszystko to koncentruje się w „Hotelu Petrograd", gdzie mieszka również misya bolszewicka. I tutaj można też otrzymać pierwsze wiadomości o towarach, przybywających z zagranicy do Rosyi. A więc o 50 wagonach nasion, dostarczonych z Danii, o dwóch wielkich parowcach amerykańskich z produktami chemicznymi, o kilku innych wielkich parowcach z maszynami rolniczemi amerykańskiemi i szwedzkiemi i tak dalej. Razem **już w maju do Rewla przybyło 200 wagonów towarów zagranicznych dla Rosyi, a nawzajem z Sowdepii 3 wagony złota,** przeznaczonego na wypłaty za nie i na dalsze zakupy. Słowem — handel idzie i nic mu nie stoi na przeszkodzie, albowiem zresztą, jak wiadomo, w handlu niema gniewu ani przesądów.

W każdym razie zdaje się, że **niema w tym handlu mowy o wymianie towarów.** Bolszewicy mogą kupować tylko za złoto i wyłącznie za złoto, innych objektów do wymiany nie posiadają. Przywieziono tu wprawdzie z Rosyi 4 tony nasienia lnianego, ale, jak przyznają sami bolszewicy, jest to wypadek wyjątkowy. Dla siebie samych potrzebują oni wszystkich towarów włącznie z żywnością, zwłaszcza gdy idzie o transporty do Petersburga, który i przed wojną musiał się aprowizować z zewnątrz.

W ten sposób **Rewel stał się polem doświadczalnem dla handlu między bolszewikami a Zachodem,** na którem już teraz można zaobserwować, jaki charakter ma i może mieć ten handel. Ten charakter, — to wypływ potoku złota zagranicę, na który z boleścią patrzą znajdujący się tu agenci francuscy, jako na znikanie gwarancyi francusko-rosyjskiego wielomiliardowego długu.

Zresztą to złoto wypływa z Rosyi przez Rewel nie tylko za towary, wyjeżdża ono także z agitatorami bolszewickimi, jadącymi propagować komunizm za granicą. Na to bolszewicy złota nie żałują i od tych agitatorów w Rewlu się poprostu roi. Spotykają się oni tutaj jako na terenie neutralnym z kontrrewolucyonistami i nikogo to tutaj nie dziwi, zwłaszcza wobec przemian przekonaniowych, zupełnie fantastycznych, jakie wywołała rewolucya bolszewicka. Więc jeżeli dawniejsi najjaskrawsi rewolucyoniści, jak Sawinkow, Kiereński, zostali teraz kontrrewolucyonistami, to nawzajem najkonserwatywniejsi konserwatyści, jak n. p. syn hrabiego Benckendorffa, b. ambasadora rosyjskiego w Londynie, jest obecnie działaczem bolszewickim. Dawniejszy carski generał Kłębowski jest obecnie wodzem jednej z armii bolszewickich na froncie antypolskim, a jego syn, pułkownik Kłębowski — przywódca jednego z oddziałów „armii białej" na Murmaniu — siedzi obecnie w Rewlu, czekając tylko na sposobność wzięcia udziału w nowem przedsięwzięciu anty-bolszewickiem. P. Stanisław Patek, jako polski minister spraw zagranicznych, miota gromy przeciwko bolszewikom i mobilizuje przeciwko nim europejską dyplomacyę, a jego rodzony syn urzęduje w Rewlu jako mąż zaufania bolszewików na czele misyi bolszewickiej dla jeńców wojennych. W Rewlu jest to wszystko „na miejscu". I kontrrewolucyoniści pośredniczą tu, zapewne nie bez zysku w wymianie bolszewickiego złota na brylanty i waluty zachodnio-europejskie przez agitatorów, wyjeżdżających w świat na bolszewicką propagandę.

PO DRODZE Z REWLA DO JAMBURGA.

Droga z Rewla do Gatczyny prowadzi przez okolice, gdzie toczyły się zacięte walki pomiędzy bolszewikami a armią Judenicza, która, jak wiadomo, podsunęła się prawie aż pod sam Petersburg. Wszędzie tu pełno śladów zniszczenia — rozbite pociskami domy, wycięte lasy, przewrócone słupy telegraficzne, zasieki z drutu kolczastego, mosty zniszczone i naprawione prowizorycznie i t. d. Miasto Narwa na granicy estońsko-rosyjskiej zniszczone bombardowaniem floty angielskiej. Rzekę Ługę przebywa się po moście kolejowym naprawionym przez bolszewików z wielką szybkością — w ciągu dni dwudziestu — i oto jesteśmy w pierwszem bolszewickim mieście, Jamburgu. Budynek stacyjny ozdobiony girlandami, festonami, czerwonemi sztandarami i niesłychaną mnogością różno-alegorycznych plakatów, rozlepionych na święto pierwszego maja. Nad drzwiami wejściowemi olbrzymi portret Lenina, ujęty w obramienie z czerwonych sztandarów, a po jego bokach dwa wielkie barwne plakaty: na jednym robotnik powala na ziemię tłustego burżuja, na drugim skrzydlata wolność obsypuje kwiatami tłum robotników.

Która godzina, — oryentujemy się nie odrazu, jak wiadomo bowiem rząd bolszewicki specyalnym dekretem posunął zegary w całej republice rad o trzy godziny w stosunku do czasu słonecznego. Na co to się przyda tutaj, na tej dalekiej północy, gdzie dzień trwa 6 godzin, a resztę doby wypełniają „białe noce" — jest to już zagadką czy też tajemnicą urzędową rządu sowietów.

Mieszkańcy Jamburga i wszystkich wsi pomiędzy Jamburgiem a Petersburgiem byli dawniej zaciętymi wrogami komunistycznych rządów Petrogradu. Pogodził ich z „porządkiem" bolszewickim — Judenicz. Rekwizycye jego „białej armii" — jak opowiadają sami mieszkańcy — były tak bezwzględne, a okrucieństwa tak wielkie, że po nich bolszewicy wydali się dość łagodnymi barankami. Nie

przestając zresztą uważać bolszewików za wrogich włościan, włościanie tutejsi przeniknęli się jeszcze większą nienawiścią do Judenicza i jego przyjaciół, którzy, rabując ich i dopuszczając się nad nimi gwałtów, chcieli nadto zabrać ziemię.

BOHATER JAMBURGA.

Na murach Jamburga można widzieć rozlepiony w wielkiej ilości ciekawy dokument. — Jest to afisz z wydrukowanym na nim rozkazem dziennym do armii Trockiego, który usiłuje stworzyć bolszewicką bohaterską militarną legendę. Rozkaz ten opowiada o sześciuset bolszewikach, wziętych w Jamburgu do niewoli przez oddziały „białej armii" Judenicza i tu na miejscu wyrżniętych lub rozstrzelanych. Wodzem tych sześciuset, a zarazem bohaterem legendy Trockiego, był generał bolszewicki Nikołajew.

„Sława wieczysta (wiecznaja pamiać) dla czerwonego generała — zaczyna się pompatycznie ów rozkaz. — Aleksander Nikołajew, generał pod dawnymi carskimi rządami, dowodził jedną z naszych brygad na froncie Narwy. Gdyśmy zostali zmuszeni do cofnięcia się, towarzysz Nikołajew wpadł razem z innymi w ręce „białego bandyty" Bałachowicza (mowa tu o głośnym obecnie generale Bałachowiczu, przywódcy ochotniczej dywizyi białoruskiej, walczącej wspólnie z nami przeciwko bolszewikom na froncie poleskim), Bałachowicz kazał zamordować kilkuset jeńców, a w liczbie tych ofiar kontrrewolucyi znalazł się i komendant Nikołajew." Następnie rozkaz opowiada o bohaterskiej śmierci generała Nikołajewa, jakto ten dawny carski generał nietylko odrzucił propozycyę zdrady czerwonej armii, ale umarł z okrzykiem na ustach: „niech żyje rząd włościan i robotników".

„Imię Aleksandra Nikołajewa pozostanie na wieki wyryte w sercach klasy robotniczej". — Podpisano: „W podróży nr. 87, pociąg wojskowy L. Trockij". Jak widać z tego rozkazu, Trocki jest świetnym demagogiem nawet w stosunku do generałów carskich.

WIEŚ I MIASTO BOLSZEWICKIE.

W dalszym ciągu tych swoich wrażeń podróżnych, które powyżej obrazowo streściliśmy, Magrini charakteryzuje stosunek wsi do miasta, jaki się wytworzył pod bolszewickiemi rządami. Wieś nienawidzi miasta, no i oczywiście nawzajem miasto nienawidzi wsi. Wieś mniej więcej wystarcza sobie sama w zakresie swoich potrzeb, natomiast miasto potrzebuje koniecznie żywności ze wsi. Ale włościanie nie chcą nic sprzedawać bolszewickim miejskim obywatelom za bezwartościowe sowieckie pieniądze, zgadzają się tylko na wymianę. Więc żądają odzieży, obuwia, narzędzi, klejnotów, albo „maszyn mówiących" (fonografów), skarżą się na drożyznę i brak soli, której kilo kosztuje 4000 rubli, mydła, naczyń domowych, przyrządów rolniczych i tak dalej. Jeżeli tych przedmiotów do wymiany miejscy goście nie mają, to żywności nie dostaną. Włościanie wydadzą ją chyba pod groźbą broni, dostępną do użycia dla komisarzy bolszewickich; ale prywatni mieszczanie, nawet bolszewiccy, nie mogą sobie urządzać codzień wypraw wojennych. To też wędrują na wieś raczej ze skruszonem sercem i z darami hołdowniczemi w postaci wyżej wyliczonych przedmiotów z resztek swych zasobów, poczem wracając do miasta po szczęśliwie dokonanej wymianie, z niewielkimi woreczkami uzyskanej żywności, uzupełniającej skąpe racye rządowe. Za to chłopi jeżdżą teraz jak nigdy przedtem.

W pociągu miał sposobność Magrini obserwować tych miejskich mizeraków wracających do miasta ze wsi, a robiących wrażenie bardzo smętne. Nie rozciągało się ono tylko na marynarzy, stanowiących obecnie, obok komisarzy, najwyższą bolszewicką arystokracyę. Ci panowie ubrani są dobrze, odżywieni znakomicie, jeżdżą kolejami kiedy chcą, dokąd chcą i jak chcą bezpłatnie, dzieląc ten przywilej z komisarzami. Dla zwykłych obywateli bolszewickiej republiki możność kupienia biletu kolejowego połączona jest z niesłychanemi trudnościami, odwiedzeniem kilkunastu urzędów, przedłożeniem mnóstwa zaświadczeń i stratą paru tygodni.

NA STACYI PETERSBURSKIEJ.

Na zakończenie daje Magrini obraz ze stacyi kolejowej bałtyckiej w Petersburgu. Na martwych torach stoją szeregi opuszczonych i zepsutych wagonów z lokomotywami. Te pociągi, które są w użyciu, znajdują się w stanie okropnym: lokomotywy psują się często, wagony zniszczone i odrapane zewnątrz i wewnątrz, wszędzie pełno brudu. Natomiast imponujący był widok stojącego na stacyi specyalnego pociągu dla propagandy, gotowego do odjazdu. Lokomotywa ozdobiona czerwonemi sztandarami. Wszystkie wagony zewnątrz oblepione różnobarwnymi doskonale obmyślanymi afiszami agitacyjnymi i również ozdobione girlandami i chorągiewkami. Dwa wagony tego pociągu specyalnie zaadaptowano na bibliotekę, trzy wagony wypełnione od góry do dołu broszurkami, odezwami i manifestami, szereg innych wagonów przeznaczony dla agitatorów, specyalnej orkiestry i oddziału żołnierzy czerwonej armii. Na dachu jednego z wagonów widać dwa karabiny maszynowe z obsługą, obficie zaopatrzoną w amunicyę. Orkiestra, propagandziści i żołnierze, wyszedłszy ze stacyi, zajmują swoje miejsca w wagonach, lokomotywa wydaje długi gwizd, całe towarzystwo intonuje hymn międzynarodówki i pociąg rusza, aby nieść na wieś rosyjską ewangelię komunizmu i — przy sposobności zapewne dokonać niektórych rekwizycyj pożywienia...

Jak ma wyglądać pomoc rządu dla kopalń węgla?

(Od naszego (C) korespondenta).

Warszawa, 15 lipca.

Pod przewodnictwem nowego ministra przemysłu i handlu odbyła się konferencya, złożona z przedstawicieli przemysłu węglowego i ministerstw w kwestyi podniesienia u nas produkcyi kopalń. Przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu oświadczył, iż rząd gotów jest wydawać **premie kopalniom za znaczne podniesienie wydajności.**

Przedstawiciele przemysłu węglowego oświadczyli, że projekt ten jest obecnie nieaktualny. Kopalnie doprowadziły już swoją wydajność do 80 procent produkcyi przedwojennej, lecz iść dalej w kierunku podniesienia wydajności nie tylko nie mogą, **lecz niektóre kopalnie nie są w stanie utrzymać produkcyi na wysokości ostatniego kwartału roku zeszłego.**

Jak wiadomo, podczas wojny kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego zostały wysadzone w powietrze, gdy zaś zaczęto je odbudowywać, maszyny wypadło nabywać wyłącznie w Niemczech. **Maszyny te okazały się tak lichego gatunku, że obecnie wymagają już kapitalnego remontu lub zamiany na nowe.** Przy obecnych stosunkach walutowych wymaga to olbrzymich kapitałów, których nasz przemysł nie posiada i które mu powinien dostarczyć rząd bądź w formie pożyczki długoterminowej, bądź wypłacając kopalniom bardziej wysokie ceny, niż to ma miejsce obecnie.

Jak wiadomo, rząd sekwestruje całą produkcyę węgla, a z cen uzyskiwanych ze sprzedaży jego znaczny procent bierze na rzecz skarbu. **Przemysłowcy są tego zdania, że te nadwyżki winny być użyte na podniesienie stanu technicznego kopalń.**

Podczas dyskusyi podkreślono, że Francya i Belgia, z których ta ostatnia powiększyła wydajność swoich kopalń w porównaniu z okresem przedwojennym, przeznaczają około 75 mk. od każdej tony wydobytego węgla na podniesienie stanu kopalń. I Polska winna pójść w tym kierunku.

Minister obiecał wziąć pod rozwagę życzenia właścicieli kopalń. **Projekt premiowania produkcyi został uznany na razie za nieaktualny.**

Udział kapitałów obcych w przemyśle polskim.

Warszawa, 15 lipca.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Centralnego Związku Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, rozważano sprawę udziałów kapitału obcego w przemyśle polskim.

Zarząd uznał, że udział ten jest ze wszech miar pożądany, przestrzegać tylko należy, ażeby przedsiębiorstwa zagraniczne powstawały przy udziale kapitałów i sił kierowniczych krajowych, na zasadach prawa polskiego. — Spółki handlowe kapitalistów zagranicznych mogłyby u nas działać nietylko w postaci spółek akcyjnych polskich, lecz także w filii spółek zagranicznych.

Przywóz materyału hodowlanego z Wielkopolski do b. Kongresówki.

Warszawa, 15 lipca.

Jak wiadomo podczas wojny i okupacyi b. Kongresówka postradała nie mniej niż 50 proc. bydła, owiec, trzody i t. d., których brak dotąd mocno odczuwać się daje, z potrzebowanie zaś na mięso ze strony miast pozbawia wieś możności doprowadzenia liczby zwierząt do poprzedniej wysokości.

Mając to na względzie zaopatrzenie b. Kongresówki w materyał hodowlany z Wielkopolski bierze w swoje ręce ministerstwo rolnictwa w porozumieniu się z ministrem b. dzielnicy pruskiej. To ostatnie będzie od czasu do czasu oznaczało ilość bydła, trzody i owiec posiadanych do zbycia w Poznańskiem. Zakup materyału hodowlanego będzie wykonywało ministerstwo rolnictwa, które utworzy w tym celu specyalną komisyę. Osoby pragnące nabyć inwentarz będą się zwracały do instytucyi rolniczych, które za porozumieniem się z wyszczególnioną wyżej komisyą będą dostarczały im materyału budowlanego. Bezpośrednie stosunki zainteresowanych będą zabronione i sprawę pchnie na właściwe tory współpraca trzech instancyi pośredniczących. Tak zresztą sądzą naszo rozetatyzowane władze rolnicze.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

N.M.P. Szkaplerznej

Wschód słońca: 3·45

Zachód słońca: 7·23

Długość dnia: 15·44.

Piątek **16** Lipca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Dzwony z Cornewillu".
Sobota: „Dzwony z Cornewillu".
Niedziela popoł.: „Carmen".
Wieczór: „Krakowiacy i górale".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Oficer gwardyi".
Sobota: „Oficer gwardyi".
Niedziela: „Oficer gwardyi".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Szalony pomysł".
Sobota: „Szczęście małżeńskie".
Niedziela: „Tajemniczy Dżems".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Manewry jesienne".
Sobota: „Wesoła wdówka".

— o —

Płaćmy podatki!

Otrzymujemy następujące nader słuszne uwagi:

Rozumiemy wszyscy jakie znaczenie dla ogółu ma możliwie najbardziej wydatne, bezzwłoczne zasilenie Skarbu Państwa gotówka.

Rozumiemy wszyscy jakie znaczenie dla ogółu Państwo bez zasobów finansowych rozwijać się nie może, a w czasie wojny potrzebuje tych zasobów w nieporównanie wyższym stopniu.

Dobra broń i w dostatecznej ilości oszczędza krwi żołnierza, a jaki taki mundur i dobre odżywienie utrzymuje jego sprawność bojową i zmniejsza zaszczytny ciężar ofiarnej jego służby.

Kto dziś podatków nie płaci, lecz czeka na wezwanie czy ekzekucyę podatkową, tak jak to

powszechnie robiło się wobec zaborców, lub mogąc uiścić należytość Państwa naraz i bezzwłocznie, dąży do rozłożenia należytości na raty, lub do zwłoki, ten niech uświadomi sobie, że jeśli armia nie będzie mieć ile trzeba broni, mundurów i żywności, to część winy za takie stan rzeczy spada i na niego. e

Kto ma sumienie, niech takiej winy na siebie nie bierze, bo jeśli zbroczy to sumienie choćby jedną kroplą zbytecznie wylanej krwi Narodu, choćby niedostatkiem jednego żołnierza, to z takim ciężarem trudno mu chyba żyć będzie.

Więc płaćmy podatki natychmiast!

— o —

Posiedzenie Komitetu wykonawczego Obrony Państwowej w Krakowie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego Obrony Państwowej w Krakowie, na którem sekretarz Komitetu zdał sprawę z działalności i z prac Komitetu, przyczem skonstatowano, że organizacya całego Komitetu jest gotowa. Chodzi tylko o wyszukanie lokalu i urządzenie biur celem rozwinięcia pełnej działalności. Komitet apeluje do publiczności, by wypożyczyła sprzęty biurowe. Lokal polecono sekretarzowi wyszukać. Na razie inspektor A. O., sekretaryat i sekcya propagandy Komitetu będzie urzędować w lokalu Syndykatu Rolniczego (Plac Szczepański). Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa zużytkowania zgłoszonych do dyspozycyi wojska całych grup społecznych i instytucyi. — Postanowiono zażądać imiennych wykazów zgłoszonych członków instytucyi, o ile poszczególni członkowie do przeglądu się zgłosili.

PATRYOTYCZNA UCHWAŁA ZJAZDU ZIEMIAN.

Na posiedzeniu Komitetu zakomunikował hr. Tarnowski uchwałę zjazdu ziemian małopolskich w Krakowie.

Zjazd uchwalił:

Obowiązkiem wszystkich ziemian, zdolnych do służby wojskowej, jest wstąpienie do wojska. Od obowiązku tego zwolnić może jedynie Zarząd główny na podstawie opinii Zarządów oddziałów dla ważnych prac społecznych i narodowych, lub stosunków rodzinnych danego ziemianina. Ziemianie, którzy zostaną zwolnieni od służby w szeregach, obowiązani są pełnić służbę wewnątrz, według żądania Komitetu Obrony Narodowej.

— o —

Wydział gospodarczy Komitetu Obrony państwa na zachodnią Małopolskę urzęduje od dnia dzisiejszego codziennie od godz. 4 do 8 przy ul. Basztowej 3, parter, na prawo. Wydział apeluje do Związku producentów, kupców, domów i towarzystw handlowych o jaknajwydatniejsze zasilanie wydziału środkami codziennej potrzeby w naturze, przeznaczonymi dla żołnierza lub jego rodziny. Wydział otworzy w najbliższych dniach własne magazyny w celu ujęcia w jedną rękę wszystkich ofiar i darów w naturze i sprawiedliwego a celowego ich rozdziału za pośrednictwem sekcyi i wydziałów Komitetu Obrony Państwa. Ze względu na ogólne dobro uprasza się o skierowywanie wszystkich darów bez wyjątku (z wyjątkiem datków pieniężnych) do wydziału gospodarczego, który obdziela również Tow. Czerw. i Białego Krzyża, które to instytucye należą w całości do Komitetu. Każdy ofiarodawca otrzyma kwit, a nazwisko jego zostanie zapisane w księgach i publicznie ogłoszone. Wydział gospodarczy prowadzi przy pomocy licznego grona obywateli p. Karol Haller. Dalszy skład wydziału ogłoszony zostanie w najbliższym czasie.

Cena zboża i chleba powodem przesilenia rządowego w Czechach.

(k) Czecho-słowacki minister Englisch i minister handlu zagranicznego Hołovec grożą dymisyą w razie, jeżeli rząd nie podniesie znacznie ceny zboża i chleba, z czego państwo ma obecnie 1 i pół miliarda dochodu. Socyalni-demokraci sprzeciwiają się temu i żądają, by stratę na cenie chleba i zboża wyrównać podwyższeniem podatków bezpośrednich.

NINIEJSZEM POWOŁUJĘ WSZYSTKICH KADETÓW Krakowskiego Korpusu kadeckiego z urlopu feryalnego, z tem, że mają się stawić w Łobzowie najdalej do godz. 9 przedpołudniem dnia 12 lipca br. Władysław Nałęcz- Raczyński, kapitan i zastępca Dowódcy Korpusu.

OBCHÓD GRUNWALDZKI W KRAKOWIE. Straż Polska i stowarzyszenia kulturalno-oświatowe wraz ze Związkami zawodowymi w Krakowie urządzają doroczny Obchód Grunwaldzki, z następującym programem. W niedzielę dnia 18 lipca br. o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele Maryackim z udziałem przedstawicielstwa władz cywilnych i wojskowych, cechów i stow. katolickich, poczem przy dźwiękach orkiestry uczestnicy przejdą pod pomnik grunwaldzki na placu Matejki, gdzie odbędzie się uroczyste publiczne zebranie z przemówieniami w imieniu „Straży Polskiej“, Prezydyum miasta i dowództwa wojsk polskich. Wśród śpiewów patryotycznych złożony zostanie na pomniku wieniec pamiątkowy. O godzinie 1 popoł. z dworca kolejowego wycieczka do Niepołomic, celem złożenia ziemi przywiezionej z Jerozolimy na kopcu grunwaldzkim. Powrót o godz. 10 wieczorem.

Z OPERY. W niedzielę 18 bm. i w poniedziałek 19 bm. „Carmen“ Bizeta. Tow. operowe wznawia tę operę ze względu że niezwykła piękność jej stanowi zawsze siłę przyciągającą a nastręcza szerokie pole do świetnego popisu dla solistów i chórowych zespołów. W roli tytułowej wystąpi p. Szafrańska, najświetniejsza interpretatorka „Carmeny“ w Polsce. Partyę Don Josego odśpiewa p. Ignacy Mann, jeden z najwybitniejszych tenorów bohaterskich. Nie można wątpić, że przedstawienie tej opry podobnie jak poprzednich będzie wysprzedane.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś w piątek wystąpią po raz drugi gościnnie Helena Miłowska i Filip Kuligowski w operetce Kalmana „Manewry jesienne“. W sobotę po raz drugi „Wesoła wdówka“ z H. Miłowską i F. Kuligowskim w głównych rolach. Znakomita para baletowa N. Nadieżdina i Z. Nelle odtańczą we Wdówce „Tango“ a w Manewrach „Czardasza“.

PREZYDYUM ODDZIAŁU MIEJSCOWEGO POLSKIEGO TOW. CZERWONEGO KRZYŻA prosi usilnie, żeby ze strony właścicieli kamienic nie robiono trudności harcerzom, którzy na kamienicach mają rozlepiać afisze Czerwonego i Białego Krzyża, idąc za przykładem Warszawy, która bardzo chętnie dała swoje przyzwolenie.

OCHOTNICZE KOLUMNY TRANSPORTOWE. Małopolskie straże pożarne wzywa się do organizacyi „Ochotniczych kolumn transportowych“ na zasadach regulaminu służbowego z r. 1914. Do kolumn transportowych należy wcielić tych członków, którzy nie są zdolni do noszenia broni. Zorganizowane kolumny oddadzą się do dyspozycyi odnośnego szefa sanitarnego i zawiadomią o tem bezzwłocznie Krajowy Związek, podając liczbę członków. Równocześnie podaje Krajowy Związek Straży pożł do wiadomości, że odbyć się mający w dniach 18 i 19 bm. w Rzeszowie Krajowy Zjazd został z powodów od Naczelnictwa niezależnych odroczony, a termin ustali w przyszłości Rada zawiadowcza.

BIBUŁKI CYGARETOWE DLA WOJSKA. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom ofiarował Departamentowi Gospodarczemu Ministerstwa Spraw Wojskowych około 600.000 paczek bibułek papierosowych celem rozdania armii na froncie. Bibułki te otrzymane były w swoim czasie przez Wydział Dochodów Niestałych P. K. P. D. wraz ze sprowadzonym z Ameryki tytoniem.

KREDYT ULGOWY DLA RĘKODZIELNIKÓW. Min. Przemysłu i Handlu komunikuje: Komisya kredytowa Obwodu krakowskiego (Rynek gł. 30) na czternastem posiedzeniu dnia 6 lipca 1920 przyznała 8 rękodzielnikom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 38.500 marek, nadto przekazała 5 spraw większych przedsiębiorstw Komisyi Głównej w Warszawie z wnioskiem o udzielenie kredytu w łącznej kwocie 346.000 Marek.

PRZEDSIĘBIORSTWA CERAMICZNE powiatu krakowskiego zawarły dnia 14 lipca br. za pośrednictwem Małopolskiej Organizacyi Przemysłowo Społecznej umowę z robotnikami w sprawie nowego cennika robocizny. Płace robotników, pracujących w akordzie zostały podwyższone w stosunku do cennika z dnia 25 maja br. o 40 procent, płace robotników dniówkowych o 50 procent.

(l.) **WAKACYJNY KURS UNIWERSYTECKI W ZAKOPANEM,** subwencyonowany przez Minist. W. R. i O. P. a urządzony staraniem Związku Pol. Nauczycielstwa szkół powszechnych rozpocznie się w Zakopanem dnia 26 bm. a trwać będzie do 28 sierpnia włącznie. Program wykładów obejmuje w I. dziale filozofię, psychologię i pedagogikę. Interesujące wykłady w tym dziale zgłosili wybitni prelegenci jak: dr Heinrich: „Zagadnienia etyki a szkolnictwo“, dr Stan. Kot: „Historya wychowania w Polsce na tle rozwoju pedagogiki powszechnej“, dr H. Rowid: „Najważniejsze prądy pedagogiczne doby obecnej i in.“. Dział II. poświęcony nauce o Polsce reprezentować będą prof. dr Wład. Semkowicz: „Rzut oka na dzieje ustroju Polski niepodległej“, prof. dr Stan. Kutrzeba, prof. Sujkowski itd. Projektowane są nadto wykłady dra Niezabitowskiego, prof. Zborowskiego, prof. Skoczylasa i prof. dra Goetha. Z wykładami połączone będą wycieczki naukowe w Tatry i Pieniny, konferencye pedagogiczne i dyskusye oraz samodzielne prace uczestników. Wykłady odbywać się będą codzień między 9—1 w sali „Sokoła“. Uczestnikami kursu mogą być nauczyciele(ki) kwalifikowani. Zarząd W. K. U. wynajął dla uczestników kursu Bursę szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem; ministerstwo aprowizacyi przyrzekło dostarczenie najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych. Po wszelkie informacye należy się zgłaszać do sekretaryatu W. K. U. w Zakopanem w bursie szkoły przem. drzewnego (Krupówki).

(stm.) **PASEK LODOWY.** Podczas tegorocznych upałów szczególnie daje się odczuć niedostateczność produkcyi lodu w Krakowie. Przedtem były dwie fabryki, właściwie fabryczki lodu w Krakowie, obecnie pozostała tylko jedna miejska. Oczywiście nie może ona podołać zapotrzebowania i restauratorzy kawiarze itd. bardzo często lodu dostać nie mogą. Na woźnicę, rozwożącego ten lód z fabryki po mieście, konsumenci urządzają formalne polowania, chcąc go do siebie zwabić; oczywiście „najpraktyczniej“ jest przepłacić, wtedy się napewno lód ma. Obok tego konsumenci skarżą się, że lód jst niedostatecznie wymrożony, wobec czego szybko topnieje.

(z) **INTERNOWANIE PRZYWÓDCÓW BUNDU W KRAKOWIE.** Wczoraj policya z polecenia władz wyższych dokonała rewizyi w krakowskim lokalu partyjnym Bundu, która to partya zgłosiła na ostatnim zjeździe swój akces do trzeciej międzynarodówki i jest podejrzana o agitacyę antypaństwową. Po dokonanej rewizyi wl okalu i u przywódców partyi, aresztowano adw. dra Z. Gluecksmanna, adw. dra H. Schreibera radcę miejskiego adw. dra L. Feinera, adw. dra A. Glasnera, adw. dra M. Schundenfreia, konc. adw. W. Aleksandrowicza, I. Eisena ślusarza i E. Wurzelową właścicielkę sklepu węglowego. Aresztowanych internowano w Dąbiu.

Organizacya i reorganizacya polskiego przemysłu i handlu.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca.

Nasz przemysł i handel przeżywają obecnie ciekawy moment swego rozwoju, świadczący o niespożytej sile i energii narodowej, która potrafi się przystosować do najtrudniejszych warunków. Zniszczony przez okupantów, ściśnięty powijakami jakie krępują rozmaite przepisy rodzimych statystów, przemysł i handel wzmacniają się na posiadanych placówkach, aby zabrać się do jaknajintenzywniejszej pracy.

Przemysł nasz przeżywa teraz okres wewnętrznej organizacyi i reorganizacyi stosunków. Konjunktury obecne wskazują, że przedwojenny typ przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do pewnego stopnia przeżył się, że prywatne przedsiębiorstwa **jednoosobowe** oparte na kredycie i rozporządzające stosunkowo niewielkiemi kapitałami, walczą z szalonemi trudnościami, że formą do jakiej należy przyszłość jest towarzystwo akcyjne lub tow. typów pokrewnych ze stosunkowo bardzo znacznym kapitałem. — W kierunku tedy tworzenia takich towarzystw i zbierania kapitałów zakładowych zostały wytężone przeważnie usiłowania naszych kupców i przemysłowców.

Ruch ten zaczął się już rok temu, ale przybrał szczególnie wielkie rozmiary ostatniemi czasy. Usiłowania są wytężone we wszystkich kierunkach. Przedewszystkiem tworzą się przedsiębiorstwa, mające na celu opanowanie placówek zajmowanych przez kapitał wyłącznie prawie obcy, a więc przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe i transportowe. Powstaje tedy towarzystwo ubezpieczeniowe „Unia“, spółka akcyjna z kapitałem 10 milionów marek. Spółka ta ubezpieczać będzie nieruchomości, ruchomości, towary, mienie statków przewozowych i t. d. W specyalności ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek choroby i niezdolności do pracy, oraz ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej za wypadki z robotnikami, powstały spółki warszawska „Zjednoczenie“ i łódzka „Pax“, ta ostatnia z kapitałem 6 milionów mk.

Pośród towarzystw, mających na celu stworzenie i puszczenie w ruch przedsiębiorstw, jakich dotąd nie posiadaliśmy, zajmuje pierwsze miejsce **fabryka budowy lokomotyw,** która przystąpiła w tych dniach do pracy z kapitałem zakładowym wynoszącym 75 milionów marek. Jednocześnie powstaje **Anglo-Polskie Towarzystwo żeglugi morskiej** z kapitałem 20,500.000 marek, mające na celu stworzenie przedsiębiorstwa żeglugi morskiej i rzecznej, kupno, wynajem i sprzedaż statków, budowę i eksploatacyę wszelkiego rodzaju warsztatów okrętowych, doków, składów i chłodni. Założycielami tej spółki są: Bank handlowy w Warszawie, Bank związku spółek zarobkowych, Bank dla handlu i przemysłu, Bank ziemiański oraz Bank kupiecki łódzki.

Gdy powyższa spółka ma na celu stworzenie Żeglugi morskiej, powstaje jednocześnie inna spółka z kapitałem 20 milionów marek, mająca bardziej specyalne zadania, mianowicie **prowadzenie handlu i przemysłu rybami morskiemi.** Nosić ona ma nazwę „Przemysł Rybny na Polskim Bałtyku“, a założycielami jej są pp.: Rajmond Słodolski, Henryk Czaplicki, Stefan hr. Poniński.

Dla uzupełnienia obrazu nadmienić pozostaje

że i stary Kraków zdobył się na utworzenie spółki akcyjnej pod nazwą **„Żegluga Polska"**, a mającej na celu zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw żeglugi parowej, oraz motorowej, tak przy pomocy motorów elektrycznych, jak i motorów popychanych benzyną, naftą, ropą, gazem, również prowadzenie przedsiębiorstw żeglugi statkami żaglowemi, oraz galarami, berlinkami, tratwami, na wszystkich spławnych rzekach Rzeczypospolitej. Spółka ma również na względzie budowę warsztatów dla budowy statków, łodzi motorowych i żaglowych, galarów, berlinek i t. d. Kapitał przedsięwzięcia obliczono na 3,500.000 marek.

Nieiitniejący u nas dotąd prawie przemysł chemiczny ma pozyskać w najbliższym czasie pierwszorzędną placówkę. Jest nią spółka akcyjna pod nazwą **„Przemysł Chemiczny w Polsce"** z kapitałem 30 milionów marek, mająca za zadanie prowadzenie przemysłu chemicznego we wszelkich dziedzinach jego, pod względem przemysłowym, jakoteż handlowym. — Spółka ta nabyła fabrykę barwników anilinowych w Zgierzu i przystępuje w najbliższym czasie do pracy. (W Krakowie — jak o tem donosiliśmy — tworzy wytwórnię tego rodzaju „Pharma", która przekształciła się w tow. z ogr. odp. Red.).

Mówiąc o przedsiębiorstwach mających za zadanie stworzenie nowych placówek, należy się wzmianka spółce akcyjnej **„Len Polski"**, utworzonej w celu eksploatacyi udoskonalonych maszyn do obróbki roślin włóknistych, wynalezionych przez W. Bernadzikiewicza i St. Gaszyńskiego, oraz w celu zakupu, sprzedaży, obróbki i dokonywania wszelkich czynności związanych z produkcyą i handlem lnu, konopiami i innemi roślinami włóknistemi. — Kapitał spółki 4 miliony marek.

Istniejące oddawna rutynowane przedsiębiorstwa powiększają na gwałt swoje kapitały. — Tak spółka akcyjna domu handlowego towarami konfekcyjnemi Br. Jabłkowscy, powiększa swój kapitał zakładowy o 20 milionów marek, spółka akcyjna Mirkowskiej fabryki papieru do 35 milionów marek, Zachodnie towarzystwo dla handlu i przemysłu do 5 milionów marek, spółka akcyjna zakładów przemysłowych „Kadzielnia" (zakłady wapienne) do 7 i pół miliona marek i t. d. Jednem słowem nasz przemysł i handel zbiera się siłami, aby rozwinąć skrzydła i puścić się w przestworza produkcyjnej pracy, uważając za rzecz chwilową i etatyzm, i nastroje klas pracujących, i wszelkie trudności. Jest to objaw zasługujący na zupełne uznanie, stwierdza on, że nasz przemysł i handel żyć będą i żyć muszą, bo żyć chcą.

Ruch giełdowy.

Kraków, 16 lipca.

(stm) Na wczorajszej giełdzie obroty na ogół były nieznaczne. Pod wpływem notowań warszawskich waluty zagraniczne nieco poszły w górę — marki niemieckie o 5 punktów, tak samo dolary, natomiast ruble carskie spadły o 10 punktów. Poza tem robiono transakcye dewizami na Berlin i Wiedeń. W papierach lokacyjnych i dywidendowych robiono bardzo mało, w ruchu były tylko akcye Polskiego Tow. handl. i „Polska Nafta", która poszła w górę o 50 punktów.

Na ogół giełda zachowuje się wyczekująco, w przewidywaniu niedalekiego ustalenia się sytuacyi politycznej.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 15 LIPCA.

Waluty: Marki niemieckie po 100 ofiar. 420, żąd. 450. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 435, żąd. 455, transakc. 448. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 300, żąd. 330, transakc. 325. Ruble carskie po 100 rb. ofiar. 320, żąd. 340. Ruble dumskie ofiar. 70, żąd. 80. Franki francuskie ofiar. 14, żąd. 15. Dolary (po 100, 50, 20, 10) ofiar. 150, żąd. 170, transakc. 164. Dolary kanadyjskie ofiar. 120, żąd. 140. Lei rumuńskie ofiar. 480, żąd. 500, transakc. —.

Dewizy: Berlin transakc. 440. Wiedeń transakc. 103.

Akcye bankowe: Polski Bank przemysłowy ofiar. 430, żąd. 470. Bank Hipoteczny ofiar. 550, żąd. 580. Bank Małopolski ofiar. 550, żąd. 590. Ziemski Bank Kredytowy ofiar. 380, żąd. 410. Powszechny Bank Kredytowy S. A. ofiar. 200.

Akcye Tow. handl. i przemysł.: Polskie Tow. handl. ofiar. 350, żąd. 400, transakc. 370. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 220, żąd. 250. Zieleniewski ofiar. 1400, żąd. 1500. „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych ofiar. 1550, żąd. 1650. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1350, żąd. 1450. Galic. akc. Zakłady górnicze Siersza ofiar. 1300, żąd. 1400. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górn. ofiar. 3200, żąd. 3400. Polska Nafta ofiar. 1050, żąd. 1250, transakc. 1200—1225.

Warszawa (Telef. M.) Dzisiejsza giełda warszawska była bardzo nerwowa i niespokojna. Kursy chwiały się wciąż. Tendencya była tak zmienna, że trudno było ustalić kierunek rozwoju kursów. Pod koniec dopiero nastąpiło uspokojenie. W tych warunkach obroty nie mogły się rozwijać i zatoczyć szerszego koła. Waluty przeważnie oddawano tanio, tylko ruble wykazywały pewną poprawę. W akcyach ruch ożywił się cokolwiek. Obracano akcyami metalurgicznemi po wysokich cenach przy mocnej tendencyi. Akcye bankowe były poszukiwane lecz bez oddawców. Papiery procentowe w niewielkich obrotach. Listy ziemskie słabiej. Listy miejskie podniosły się w kursie. Ruble carskie setki 290—295, ruble carskie pięćsetki 290 — 315 — 310, ruble dumskie duże 70'50—74, franki francuskie 1450 — 1475, leje rumuńskie 450 — 470, dolary Stanów Zjednoczonych 157 i pół — 151 i pół. Dewizy Paryż 14.25 —13.60, Londyn 662.50 — 670, Nowy York 1600 — 1675, Berlin 430 — 442 — 436.

Wiedeń, 15 lipca.

Kursa giełdy z dnia 14 b. m.: Rima 2800, kolej północna 3360, kolej południowa 750, Karpaty 10.500, Schodnica 12.850, Galicya 6500, Zieleniewski —.

Kursa dewiz: Amsterdam 5600, Berlin 444'50. Zurych 2700, Chrystyania 2550, Kopenhaga 2425, Sztokholm 3200, ruble 440'50, lei 400, leny 280, szwajcarskie 2675, francuskie 1250, włoskie 950, angielskie 585, dolary 150, ruble 270.

Kursa w małym obrocie: Zagrzeb 263, Budapeszt (na P. K. O.) 98, Budapeszt stemplowane 97, Praga 365, Warszawa—Kraków 90, czeskie po 5000 — 367, mniejsze 368, dynary 1025.

Zurych, 15 lipca.

Kursa z dnia 14 b. m.: Berlin 14'40, Holandya 198'50, Londyn 21'20, Paryż 46'80, Medyolan 33'25, Bukareszt 50, Kopenhaga 94, Sztokholm 124'50, Chrystyania 93'75, Madryt 90, Buenos Aires 220, Praga 12'40, Zagrzeb 9'20, Budapeszt 3'45, Warszawa 3'10, Wiedeń 3'75, korony stemplow. 3'90.

Pogrom Polaków na Mazurach i Warmii trwa dalej.

Olsztyn. (PAT) **Pogrom Polaków po wsiach, którzy głosowali za Polską, trwa dalej.** W Zwymoju przyszło do użycia broni palnej. Niemcy napadli na Polaków, w czasie walki niemiecki agitator nauczyciel Baer, nawołujący Niemców do strzelania Polaków, został zabity.

Komitet mazurski w dalszym ciągu otrzymuje z różnych stron wiadomości od osób zainteresowanych z zapytaniem, co się stało z ich głosami, oddanymi za Polską, podczas gdy komisya wyborcza ogłosiła, że wszystkie głosy oddali za Niemcami.

Niemcy zrywają obrady w Spaa.

Pozorem kwestya węglowa. — Istotną przyczyną sprawa Górnośląska.

Lyon (PAT) Radio. Komunikat oficyalny z konferencyi w Spaa z dnia 13 bm. Posiedzenie otwarto o g. 5.30. Simons dał definitywną odpowiedź w kwestyi węglowej. **Obstawał on przy konieczności otrzymania przyzwolenia przedsiębiorców i górników na zwiększenie produkcyi polepszenia aprowizacyi. Przyrzeczenie rządu wyższego tonażu bez takiego przyzwolenia mogłyby się zakończyć rewoltą (?)** Propozycye niemieckie w tych warunkach są następujące: 1) począwszy od października 1920, 56.000 ton na dzień roboczy, czyli 1.400.000 ton miesięcznie i począwszy od października 1921 68.000 na dzień roboczy, czyli 1.700.000 miesięcznie i to pod warunkiem, że będzie można polepszyć aprowizacyę i stan mieszkaniowy górników. Hipoteka, którą Francya, Włochy i Belgia posiadają na węglach niemieckich, na podstawie traktatu pokojowego mogłaby być lepiej zabezpieczona, **gdyby odstąpiono od plebiscytu na Górnym Śląsku (!) i gdyby zadowolono się umową górniczą z państwami interesowanemi, to znaczy z Polską i Czechami.**

Delacroix oświadczył, że odpowiedź Simonsa była zupełnie nieoczekiwaną i wytworzyła ciężką sytuacyę. Wzywając Niemców do Spaa zaznaczyła koalicya poważny wysiłek do umiarkowanego traktowania sprawy i do współpracy. Delacroix przypomniał klausulę traktatu pokojowego, odnoszącą się do kwestyi węglowej (3.250.000 miesięcznie), redukcyę uskutecznioną przez komisyę reparacyjną (2.400.000) i pojednawczy nastrój koalicyi, która okazała gotowość poznania niemieckich propozycyi wobec stanowiska rządu niemieckiego jednak, który nie liczy się ani z traktatem pokojowym, ani z programem komisyi reparacyjnej, a stawia propozycye zupełnie niewystarczające, nie ma konferencya żadnej racyi bytu. Sprzymierzeńcy muszą na razie zbadać stan rzeczy wynikły z tego.

Marszałek Foch i marszałek Wilson zostali wezwani do jaknajspieszniejszego przyjazdu na konferencye.

Czyżby otrzeźwienie w ostatniej chwili?

Gdańsk (PAT) Pisma tutejsze ogłaszają doniesienia Havasa, pod datą 15 lipca ze Spaa, że Niemcy przyjęły pod pewnymi warunkami propozycye ententy w sprawie dostawy węgla. Potwierdzenia tej wiadomości ze strony niemieckiej nie ma.

Robotnicy angielscy przeciw wycofaniu wojsk z Irlandyi!

Grożą natomiast strajkiem w razie dalszego wyrobu amunicyi idącej na nasz front bolszewicki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Biuro kor. donosi z Londynu, że podczas wczorajszego głosowania związków robotniczych w kwestyi wycofania wojska z Irlandyi, za wycofaniem oświadczyło się 267.000, przeciw wycofaniu 1,916.000.

Wszystkie wnioski za samodzielnością Irlandyi odrzucono. Natomiast przyjęto wniosek kolejarzy, grożący strejkiem generalnym na wypadek, gdyby **rząd nie zaprzestał wyrobu amunicyi dla zwalczania rosyjskich bolszewików.**

Patryotyczna postawa Wieliczki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wieliczka, 15 lipca.

Zawiązały się tutaj specyalne komitety i podjęto żywą akcyę w kierunku zaciągania się do armii ochotniczej. W pierwszych dwu dniach po ogłoszeniu odezwy Naczelnego Wodza zgłosiło się przeszło 100 ochotników.

Inżynierowie, urzędnicy i podurzędnicy żupy solnej subskrybowali na pożyczkę 300.000 marek polskich. Robotnicy zadeklarowali na ten cel 270.000 mk. Nadto ofiarowali robotnicy jedną dniówkę w miesiącu na rzecz rodzin żołnierza polskiego, co wynosi miesięcznie 50.000 marek.

Rewizye i aresztowania wśród komunistów warszawskich.

Warszawa, (PAT) „Przegląd Wieczorny" donosi, że w związku ze wzmocnioną działalnością komunistów, władze policyjne przedsięwzięły szereg rewizyi i aresztowań zarówno w Warszawie jak i na prowincyi.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

1286 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Poważny i pewny zarobek. Mam gotowy do wysyłki fabrykat „sucha pasta do obuwia", dający prześliczny połysk, konserwujący i nie robiący skorupy na skórze, ekonomiczny w użyciu. Poszukuję wspólnika z małym kapitałem, który poniósłby koszta odpowiedniego opakowania i zrobił większą reklamę w pismach. Zgłoszenia pod „Sucha pasta" do Adm. Gońca. 1823

FISHARMONIA słynnej marki Fuhja z Mannborgu, 8 głosów, do sprzedania. Piotr Ziółkowski, Łapanów. 1822

KAPELUSZ KREPOWY ładny z welonem zaraz do sprzedania. Wiadomość: Basztowa 17, I p. Admin. Gońca. 1808

JADĄC KOLEJĄ z Nowego do Starego Sącza zgubiłem papiery wojskowe, opiewające na nazwisko Piotr Wąchała, które unieważniam. 1826

ZGUBIŁEM papiery wojskowe Gluz Władysław, Kraków, Słoneczna 136. 1824

DNIA 13 czerwca zgubiono portfel z papierami wojskowymi na nazwisko Feliks Tyrkalski w drodze między Żywcem a Suchą. Uczciwy znalazca zwrócić raczy pod powyższym nazwiskiem Kraków, św. Tomasza 20, gdzie otrzyma 500 Mp. wynagrodzenia. 1827

Polska instytucya ubezpieczeń na życie poszukuje na korzystnych warunkach 1706

zastępców (panów i panie)

chętnych do pracy w dziale akwizycyi życiowej w każdej miejscowości kraju. Zawodowcy mają pierwszeństwo. Wiadomość i referencye adresować: **Kraków, skrytka pocztowa L. 14.**

Abituryent gimnazyalny poszukuje guwernerki we dworze lub na wsi w miesiącach letnich za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Z. E." do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13, II. p.

EKSPEDYENTKA z działu korzennego i delikatesów, zamiejscowa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „W. S. 24" do Admin. Gońca. 1811

Pluskwy, mole, pchły, muchy i t. p. tępi radykalnie proszek „OWADOL" wyrobu aptek. L. Doreszowa. Żądać wszędzie! Gener. reprezentacya na Polskę i Śląsk: **Dom handlowy Leserkiewicz i Ska** **Kraków, plac Szczepański 2 Rzeszów, Rynek 21.** 1664

Obiady domowe z 3-ch dań 10 Mk. Kraków, Gołębia 16 I. p. 1427

ZAMIENIĘ mieszkanie w śródmieściu (6 pokoi, kuchnia, przedp., elektr., nizki czynsz) na mieszkanie o 6 pokojach z komfortem, blizko plant. Zgłoszenia pod „Dyrektor" do Admin. Gońca. 1812

DOM HANDLOWO-KOMISOWY HENRYK PAPERLE i ZYGMUNT RAIZ

w Krakowie, Rynek główny l. 11, II piętro

poleca tylko hurtownie po cenach przystępnych

PAPIERY LISTOWE WSZELKIEGO RODZAJU, PRZYBORY PIŚMIENNE I SZKOLNE. 1680

ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG, ZDROWE

przy używaniu proszku do zębów

„DERMA"

Wszędzie do nabycia. 1829

Fabryka wyrobów chemiczno-kosmetycznych JANA PORĘBSKIEGO, Kraków, Podzamcze 14. Tel. 589.

Hurtowny skład na Warszawę i Kongresówkę: K. Mikłaszewski, Kraków, plac Dominikański l. 1, na Lwów: Dom handlowy „Zachód", ul. Sykstuska l. 14.

„MOTOR" KRAKÓW-DĘBNIKI Barska 12, tel. 135

objąwszy 1830

wyłącznie roboty dla wojska

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

monterów automobilowych, ślusarzy i tokarzy.

POT RĄK, NÓG I PACH i jego odrażającą woń usuwa

FORMOSAL-DERMA

antyseptyczny puder. Cena 10 marek.

W przypadkach silnego pocenia wskazana kąpiel w rozczynie

Soli „Formosal Derma"

a po osuszeniu przysypanie pudrem „Formosal-Derma".

Wszelkie naśladownictwa odrzucać.

Żądać we wszystkich aptekach, drogeryach i perfumeryach.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNO-KOSMETYCZNYCH JANA PORĘBSKIEGO, Kraków, Podzamcze 14. Tel. 589.

Hurtowny skład na Warszawę i Kongresówkę: K. Mikłaszewski, Kraków, plac Dominikański 1, na Lwów: Dom handlowy „Zachód", ul. Sykstuska 14. 1828

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY H. MIEROSZEWSKI SP. Z O. O.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 43. TELEFON 20-38.

PRZYJMUJE SUBSKRYPCYE NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA.

Załatwia wszelkie czynności bankowe, jak kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut oraz dewiz. 1737

Kantor wymiany. Rachunek bieżący na dogodnych warunkach.

SZYBKOPISARKA MASZYNOWA polsko-niemiecka (pierwszorzędna siła) szuka jednorazowego zajęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administr. Gońca pod „Praca" nr. 1805. 1805

INTELIGENTNA PANNA z kilkuletnią praktyką biurową i handlową, obecnie na posadzie jako urzędniczka w instytucyi finansowej, z ładnem, wyrobionem pismem, pisząca na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje równorzędnej posady w przedsiębiorstwie przemysłowem, fabryce lub kopalni w okolicy Szczakowej, Trzebini lub Jaworzna od 1 sierpnia. Zgłoszenia pod „Pracowita" do Administracyi „Gońca". 1806

Firma H. TEICH i Ska

Kraków, ul. Grodzka 36 1692

poleca swój **hurtowny skład towarów bławatnych i sukiennych** wyrobu angielskiego, włoskiego i krajow. niżej cen fabrycznych.

DRZEWO OPAŁOWE

suche, twarde i miękkie rąbane z natychmiastową dostawą poleca po najtańszych cenach firma 1777

Grabowski, ul. Starowiślna 63

Filia oraz biuro zamawiań: Jagiellońska 11. Tel. 10.

KURJER WIEDEŃSKI

Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.

Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk p.

Treść pierwszego numeru:

Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

HURTOWNY SKŁAD ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH I. BIBERMAN

Kraków, ul. Krakowska 6. Telefon nr. 3231.

Nadszedł większy transport jak:

sody bicarbonicum, kalafonii francuskiej, krochmalu, boraksu, siarki, saletry, antychloru, potażu, salmiaku oraz gumy arabskiej w kawałkach i kwasu winnego. 1735

Sprzedaję po cenach umiarkowanych.

POSIADAMY NA SKŁADZIE:

Cynę angielską	Przybory automobilowe
Kompozycye	Lampy karbitowe
Płyty asbestowe	Palniki
Płyty gumowe	Dźwignie
i t. d.	Pompy nożne itd.

1755

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA „ESHAPE"

KRAKÓW, UL. PIJARSKA L. 4, TELEFON NR. 3476.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.